



PAMIĘTNIKI INFORMATYKÓW

Andrzej P. Urbański

Algorytm wkuwania

Do siedzącego na ławce studenta podeszła dziewczyna.

- Cześć, Piotrze. Co tam znowu zakuwasz?
- Muszę sobie znowu przypomnieć te instrukcje asemblera minikomputera DATAPOINT. Kiedy poprzednio siedziałem przed tą maszynką, wszystko mi się poplątało. A tuż za mną stała kolejka kolegów i popędzała.
- Tak. To rzeczywiście stresujące, tylu studentów do jednego minikomputera. Ale ostatnio mówiłeś, że nic nie rozumiesz z tego laboratorium.
- Teraz już rozumiem. To całkiem proste i wygodne, kiedy nazwy zastępują ciągi bitów, których nie sposób spamiętać.
- Te nazwy są z łaciny tak jak w biologii?
- Nie. Ależ skąd. Wszystko po angielsku. Powoli się przestawiam, ale też zapominam wiedzę zdobytą na studiach biologicznych. To straszne, jak szybko postępuje ten proces.
- Ale przecież i tak biologia Ci na nic, jeśli chcesz być informatykiem.
- Nie bądź taka pewna. Zobaczysz, że za parę lat biolodzy też będą potrzebowali komputerów i ludzi, którzy znają biologię i potrafią programować. A ja się cofam w biologii i nie mam dobrego dostępu do komputera, by się podciągnąć w informatyce.
- Nie przejmuj się tak. Muszę już iść.
- Tylko pamiętaj, żebyś się nie wygadała przed moimi kolegami z roku, że już skończyłem jakieś studia. Chciałbym się z nimi dobrze zintegrować.

- Chciałbym kupić komputer. Jaki model by mi pan doradził? – student spytał spotkanego na korytarzu wykładowcę.
- Trudno coś poradzić. Ja kupiłem ATARI ST, bo ma sprawny system okienkowy, ale bardziej powszechne będą pewnie komputery zgodne z IBM PC. – odpowiada wykładowca.
- Ja kupuję ATARI ST i IBM PC jako drugi. A ty co wybierasz, Piotrze? – drugi ze studentów zwraca się do pierwszego.
- Ty jesteś mądry, Tomek, bo masz dużo pieniędzy. A mnie nie starczy nawet na ATARI ST i muszę się zadowolić AMSTRADem PC. – odpowiada Piotr.
- Nie jest najważniejsze, jakie komputery kupimy, lecz co z ich pomocą zrobimy. – prawie filozoficznie podsumowuje wykładowca.

- Cześć. Jak się sprawuje twój komputer? Bo wiesz, że nie dostałem ATARI ST i mam też tylko tak jak ty kompatybilny z IBM. – mówi Tomasz.
- Komputer bardzo mi pomaga. Wreszcie przestałem zapominać te angielskie idiomy. – odpowiada Piotr.
- Nie szkoda Ci używać komputera do odczytywania zwrotów? Kartki równie dobrze spełniłyby to zadanie. – dziwi się Tomasz.

- Tak tylko, że ja napisałem program, który przypomina mi inteligentnie. Jeśli na przykład dobrze znam dany zwrot, to następne odpytywanie nastąpi po czasie dwukrotnie dłuższym od ostatniego odpytywania i to mi wystarcza, by nie zapomnieć. Jeśli natomiast zapomniałem zwrotu, to przypomnienie nastąpi jeszcze tego samego dnia.

- A skąd ten komputer wie, że dobrze zapamiętałeś? – pyta Tomasz.
- Po prostu przez porównanie z podaną przez komputer odpowiedzią sam je oceniam i podaję komputerowi tę ocenę. – odpowiedział Piotr.
- Pewnie jeśli podajesz wysokie oceny, to wtedy komputer odpytuje cię rzadziej, a jeśli niskie to częściej.
- No właśnie. On optymalizuje liczbę powtórek w taki sposób, że mogę zapamiętać więcej z mniejszym wysiłkiem. – powiedział Piotr.
- Ależ to świetny pomysł! Może mógłbym ci pomóc w sprzedaży tego programu? – zapalił się Tomasz.
- Dobrze. Ale dopiero za dwa miesiące. Teraz przeprowadzam badania z ochotnikami. Wyniki zamieszczę w swojej pracy dyplomowej. Mam też nadzieję ulepszyć algorytm organizacji powtórek i przygotować program do sprzedaży. – wyjaśnia Piotr.
- A kto ci się zgodził prowadzić taką nowatorską pracę dyplomową?
- Docent.
- W twoim przypadku to chyba rzeczywiście dobre wyjście. – z aprobatą kiwa głową Tomasz.
- Jeśli chcesz sprzedawać mój program, to dam ci połowę przychodu z jego sprzedaży. – deklaruje się Piotr.
- Nie. Nie mogę tyle wziąć. Wystarczy, że dasz mi trzydzieści procent. Myślę, że zaczniemy od zamieszczenia ogłoszenia w piśmie KOMPUTER. – planuje Tomasz.
- Jakbyś słyszał o jakimś konkursie, to daj mi znać. Chciałbym próbować zdobyć jakąś nagrodę, najlepiej zagraniczną. – rozmarzył się Piotr.
- Ja tam wolałbym założyć własną firmę, która sprzedawałaby dobre komputery i programy – swoje marzenie przedstawił Tomasz.

Tomasz wkrótce założył firmę handlującą komputerami, a program Piotra został finalistą konkursu targów CeBIT i pod nazwą SuperMemo zajął ważne miejsce wśród programów edukacyjnych, zwłaszcza wspierających naukę języków obcych. Piotr miał też wiele publikacji naukowych na temat metody Supermemo i obronił rozprawę doktorską.

Tekst z drugiej połowy lat 80-tych